

Łukaszewicz, Adam

Kilka uwag o Słowianach : na marginesie tekstów greckich i łacińskich

Światowit 1 (42)/Fasc.A, 74-76

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Kilka uwag o Słowianach (na marginesie tekstów greckich i łacińskich)*

Jak wiadomo nazwa Słowian (Sklawinów) występuje u Jordanesa, Prokopiusza i innych autorów bizantyńskich, którzy opowiadają o życiu i obyczajach Sklawinów i Antów. U Prokopiusza znajdujemy też interesującą wiadomość, że Sklawinowie i Antowie nosili niegdyś wspólną nazwę *Sporoj*¹. Budzi się w związku z tym uzasadnione podejrzenie, że owi *Sporoj* (czyli *Spori*) mogliby być w rzeczywistości *Sorpoj* (*Sorpi*) czyli Serbami. Pomysł taki pojawił się już kiedyś, ale został odrzucony (zob. niżej), co, jak się wydaje, nie przesądza ostatecznie tej kwestii.

Według Prokopiusza Antowie i Sklawinowie byli nadzwyczaj ubogimi koczownikami, których żywot nie był godny pozazdroszczenia. Zaskakujący element opisu ich wyglądu stanowi rudawy kolor włosów (*hyperythroj*), nie odpowiadający stereotypowi Słowian. Ludy owe mówiły językiem „tak barbarzyńskim, że niesposób go zrozumieć”. Nie miały wodza, żyły „w demokracji”². Agatiasz Scholastyk z Myriny w III księdze swego dzieła historycznego (*Historiae*) wymienia jednak wodza Antów imieniem Dabragezas³. O ile pierwsza część tego imienia brzmi bardzo po słowiańsku, o tyle druga budzi już pewne wątpliwości. Werner widzi w imieniu Dabragezas Dobrogosta⁴.

Menandros (Menander Protektor), który pisał za cesarza Maurycgo (582–602), przytacza następujące imiona Antów, biorących udział w poselstwie do Konstantynopola: Mezamiros, Idarizios i Kelagastes. Podobnie jak w przypadku Dabragezasa, znanego nam z tekstu Agatiasza, część imienia Mezamiros przypomina charakterystyczny człon wielu imion słowiańskich (*mir*), być może jednak z pochodzenia niesłowiański. Werner jest zdania, że jest to imię irańskie i zapewne ma rację. Badacz ten, który zresztą nie dopuszcza myśli, że Antowie mogliby być Słowiana-

mi, pisze, że Kelagastes to Celogost⁵. Jedyne imię Idarizios nie wywołuje żadnych skojarzeń słowiańskich.

Jordanes, opowiadając wydarzenia IV wieku n.e., wspomina „*Antorum... regem... Boz nomine*”⁶. Werner wynajduje dla tego imienia etymologię osetyjską, aczkolwiek bierze też pod uwagę możliwość słowiańskiego „Bož, Bože, Gott, göttlich”⁷. Nie od rzeczy będzie zwrócenie tu uwagi na inną hipotetyczną możliwość, mianowicie na wyraz „wódz”, wspólny wielu językom słowiańskim. Wprawdzie nie jest to imię własne, ale znaczenie tego wyrazu dobrze odpowiadałoby kontekstowi, w którym to określenie pojawia się u Jordanesa. Należy wszakże zauważyć, iż F. Altheim w swej „Historii Hunów” wymienia imię Bozos, które wywodzi od *buxs*, skróconej formy irańskiego *bagabuxsa*⁸, co przemawiałoby za irańskim pochodzeniem imienia Boz.

Obraz nakreślony powyżej jest oczywiście niezmiernie uproszczony: należy do niego dodać na przykład łaciński tekst Jordanesa, który znał nazwy Sklawinów i Antów i utożsamiał ich nosicieli z Wenetami: „*ab ortu Vistulae fluminis per immensa spatia Venetorum natio populosa considet. quorum nomina licet nunc per varias familias et loca mutantur, principaliter tamen Sclaveni et Antes nominantur*”⁹. Można by przy tym wskazać na podobieństwo nazw Antów i Wenetów¹⁰, co oczywiście nie dowodzi wspólnego źródłosłowu, natomiast wskazuje na przynależność do tego samego (irańskiego) kręgu językowego.

Trudno się oprzeć myśli, że w przypadku Sporów, Sklawinów i Antów mamy do czynienia z plemionami używającymi narzeczy, w których mieszały się, albo istniały obok siebie elementy językowe niesłowiańskie (irańskie) i słowiańskie.

* Artykuł oparty jest na tekście referatu wygłoszonego na konferencji Instytutu Archeologii U.W. w roku 1997.

¹ PROCOPIUS, *Bell.* VII.xiv, 29 (Loeb, p. 273).

² PROCOPIUS, *Bell.* VII.xiv, 22-30 (Loeb, p. 269-273).

³ AGATHIAS, *Historiae*, III 21.6; cf. *Dabragezas the Ant* w angielskim przekładzie J.D. FRENDO, *Agathias, The Histories*, Berlin 1975.

⁴ R. WERNER, *Zur Herkunft der Anten*, Studien zur antiken Sozialgeschichte, Festschrift Friedrich Vittinghof, Köln 1980, p. 590.

⁵ *Ibidem*.

⁶ JORDANES, *Getica* 247: (Vinitharius) in Antorum fines movit procinctum, eosque dum adgreditur prima congressio-

ne superatus, deinde fortiter egit, regemque eorum, Boz nomine, cum filiis suis et septuaginta primatibus in exemplum terroris adfixit, (*Jordanis de origine actibusque Getarum*, a cura di F. Giunta, A. Grillone, Roma 1991, p. 102); cf. R. WERNER, *loc. cit.*

⁷ R. WERNER, *Ibidem*, p. 590, przyp. 58.

⁸ F. ALTHEIM, *Geschichte der Hunnen*, vol.I, Berlin 1962, p. 72; cf. R. WERNER, *Ibidem*, p. 595 (przyp. 58).

⁹ JORDANES, *Getica* 34, ed. F. GIUNTA, A. GRILLONE, p. 16. W tym samym tekście występuje nazwa geograficzna *Viscla*, być może wariant nazwy *Vistula*, co mogłoby stanowić świadectwo używania wielu źródeł.

¹⁰ N.S. DERZAVIN, *Die Slaven im Altertum*, (übers. von R. WINKLER), Weimar 1948; cf. Werner, *Ibidem*, p. 592.

Nie ma wątpliwości co do tego, że ludy o złożonej tradycji i kulturze językowej, posługujące się dwoma językami, nie były zjawiskiem rzadkim. Przenikanie Słowian do irańskiej (alańskiej) federacji plemiennej, przypuszczalnie przebiegające etapami, mogło w końcu doprowadzić nawet do całkowitej sławizacji Antów. Tak w zasadzie uważa R. Werner, który – w przeciwieństwie do wielu dawniejszych badaczy, zwłaszcza działających w środowiskach słowiańskich (Niederle, Dzierżawin) – stara się za wszelką cenę dowieść irańskiego, a nie słowiańskiego pochodzenia Antów. Ten sam badacz przyznaje jednak, że Sklawinowie byli Słowianami.

Jak dotąd nikt nie odważył się zakwestionować tożsamości Sklawinów ze Słowianami znanymi z późniejszych przekazów. Ten sam rdzeń, co w nazwie Sklawinów odnajdujemy bowiem w nazwach Słoweńców, Słowińców i Słowaków. Forma zawierająca *k* (*Sklaunoj*=*Sklawni*) nie musi wcale odpowiadać pierwotnej wymowie tej nazwy etnicznej przez jej nosicieli. Greka starożytna nie zna wyrazów na *sl-*, ma natomiast wyrazy zaczynające się na *skl-* i to właśnie mogło wpłynąć na przekształcenie *Slaw-* w *Sklaw-*. Nie ma jednak pewności, czy popularna etymologia nazwy Słowian odpowiada rzeczywistemu pochodzeniu tego określenia, które może nie być słowiańskie.

Werner nie wspomina nawet o możliwości słowiańskiego pochodzenia *Sporoj*, ograniczając się do następującego stwierdzenia: „Zu welcher größeren volklichen Einheit Venether und Spori gehörten, zur iranischen, uraltaischen oder mongolischen, bleibt wie immer in der Besprechung der aus dem Osten kommenden Völker bei Byzantinern und Lateinern unerörtert”¹¹.

Jak już wspominaliśmy, pomysł o tożsamości *Sporoj* z Serbami pojawił się u dawniejszych badaczy, ale został odrzucony (Jireček¹²). Imię własne *Sporos* nierzadko pojawia się w papirusach, jednakże imię to – dość pospolite zresztą jako imię niewolnicze – nie musi wcale wskazywać na pochodzenie tak nazywanego człowieka z ludu *Sporoj*. *Sporos* jest bowiem także wyrazem pospolitym, znaczącym tyle co „siew”, „nasienie”, „ziarno”. Nie można jednak wykluczyć, że w niektórych przypadkach może to być ethnikon wskazujące na pochodzenie niewolnika.

Według S. Rosponda, określenie *Srb* pochodzi od czasownika *srbati* (por. łac. *sorbo*, *absorbo*)¹³. Jeśli odrzucimy tę mało przekonywającą etymologię, nazwa *Srb* nie da

się wytłumaczyć na gruncie języków słowiańskich¹⁴. Serbowie występują zresztą w źródłach starożytnych jako *Serboj*, lud azjatycki należący do Sarmatów¹⁵.

Ostatecznie możemy uznać, że nazwy Antów i Wernetów z całą pewnością nie są słowiańskie. Co do Sklawinów, słowiańskie pochodzenie ich nazwy etnicznej jest jedynie kuszącą, ale dość mało prawdopodobną hipotezą.

U Europejczyka z Zachodu nazwa Słowian (*Slaves*, *Slawen*, *Slavs* etc.) budzi skojarzenie z wyrazem oznaczającym niewolnika. Skojarzenie to jednak nie sięga wcale czasów, kiedy Słowianie pojawiają się w źródłach greckich i łacińskich. Łaciński wyraz *sclavus* nie był bowiem znany w starożytności. Należy on do łaciny średniowiecznej. Zagadnienie to dobrze przedstawił Ch. Verlinden (cf. *infra*).

W języku nowogreckim niewolnik nazywa się *sklawos*, natomiast Słowianin *Slawos*. W obu przypadkach nie jest to „naturalną” kontynuacją słownictwa z czasów Prokopiusza, ale stanowi raczej przejaw wpływów zachodnich. Du Cange definiuje wyraz *sclavus* jako „*captivus, servus, Italis Schiavo, nostris Esclave*”¹⁶. Przykłady podane przez Du Cange’a zaczynają się w roku 1252: „*Cum omnibus Christianis captivis, quos vulgariter Esclavos appellamus etc.*”. Inny cytat brzmi: „*Similiter quotquot habere poterit Sclavas, vel servas, cum eis licenter peccat*”, (Jacobus de Vitriaco in *Hist. Hierosyl.* pag. 1129).

Praca Verlindena na ten temat wyczerpuje, jak się zdaje, zagadnienie początków wyrazu *sclavus*¹⁷. Verlinden dowodzi w sposób przekonywający, że zmiana znaczenia dokonała się wcale nie w Bizancjum czy w Wenecji, ale w Europie Środkowej, a konkretnie w Niemczech¹⁸. To właśnie tam ogólne ethnikon słowiańskie stało się rzeczownikiem pospolitym, który zastąpił klasyczny łaciński wyraz *servus*. Nie brak w świecie antycznym i nowożytnym analogii do takiego przekształcenia nazwy ludu w pejoratywne określenie. Za przykład może służyć choćby francuskie *brigand*, wyraz pochodzący od nazwy ludu. Podobny los spotkał nazwę Wandalów. Także pejoratywny termin „filister” został urobiony od nazwy znanego z Biblii ludu Filistynów. Nietrudno byłoby o dalsze przykłady.

Podobnie było z nazwą Słowian, która stała się synonimem niewolników. Verlinden podaje liczne przykłady dowodzące, że w innych częściach Europy to nie Słowianie, ale inne ludy dostarczyły nazw, które nadawano niewolnikom.

¹¹ WERNER, *ibidem*, p. 579.

¹² ENSSLIN, RE, s.v. „Slaveneinfälle”, 698, cf. C. JIREČEK, *Geschichte der Serben*, Gotha 1911, p. 66.

¹³ S. ROSPOND, *Słowiańskie nazwy miejscowe z sufiksem -bsk-*, Wrocław 1969, p. 251-252; H. ŁOWMIAŃSKI, *Początki Polski*, vol. VI.1, Warszawa 1985, p. 39-40.

¹⁴ Problem pochodzenia Serbów i Chorwatów był badany w różnych kontekstach, z uwzględnieniem dawnych związków tych ludów z ziemiami polskimi, c.f. H. ŁOWMIAŃSKI, *Studia nad dziejami Słowiańszczyzny, Polski i Rusi w wiekach średnich*, Poznań 1986, p. 75;

H. ŁOWMIAŃSKI, *Początki Polski*, vol. III, Warszawa 1967, p. 68-69; 117; o „wędrownce Serbo-Chorwatów ze strefy północnych Karpat na południe bezpośrednio po r. 626.” tamże, p. 41.

¹⁵ Ptolem. V 8; wg K. KRETSCHMER, *Serboi*, RE: Ptolem. V 9, 12 (ed. NOBBE).

¹⁶ DU CANGE, *Glossarium mediae et infimae Latinitatis*, VI, (przedruk) Graz 1954.

¹⁷ CH. VERLINDEN, *L'origine de „sclavus”=esclave*, ALMA 17, 1943, p. 97-128.

¹⁸ *Ibidem*, p. 113.

W tekstach weneckich z IX wieku termin *sclavus* pojawia się jeszcze bez znaczenia „niewolnik”¹⁹. W XI wieku (1057) *Codice diplomatico Barese* wymienia „*unam ancillam Zitam bonam ex genere Sclavorum cum membris sanis apta(m) ad omnem imperationem faciendam*”²⁰.

W 1121 spotykamy: „*unam ancillam meam nomine Ducatella, que ancilla fuit ex genere Sclavorum*”²¹. Jak widzimy termin *sclavus* nie jest jeszcze rzeczownikiem pospolitym znaczącym tyle co „niewolnik”.

W tym samym okresie w Niemczech przemiany językowe zmierzające do nadania określeniu *sclavus* sensu „niewolnik” już się dokonały. Verlinden uważa, że stało się to w wieku X albo XI²². Dokumenty z X wieku mówią o Słowianach określanych jako *captivi* albo *mancipia*. Spotykamy nawet niewolników słowiańskich i germańskich wymienionych razem: „*mancipia teutonica et slavanica*”²³.

W oczach ludzi Zachodu Słowianie zajmowali wśród chrześcijan podrzędne miejsce. Status tych „gorszych” chrześcijan był na tyle niekorzystny, że można ich było uprowadzać w niewolę. Verlinden przytacza tekst prawniczy z Italii z roku 1127, który zawiera zasadę „*ut nullus nullaque qui queve ex christiana religione sunt, pro servo et ancilla detineantur, sine legitima culpa, exceptis his qui ex Sclavorum gente geniti sunt*”. *Sclavi* stali się zatem *servi* par excellence.

Święty Wojciech, jako biskup Pragi (i Słowianin znakomitego rodu), próbował w roku 989 ratować niewolników chrześcijańskich, ale nie wystarczyło mu pieniędzy na wykupienie wszystkich z niewoli²⁴.

Verlinden uważa taryfę z Koblencki z XI wieku za ostateczny dowód zmiany znaczenia wyrazu *sclavus*. W tekście tym („*pro unoquoque sclavo emticio*” etc.) wyraz *sclavus* jest już chyba rzeczywiście rzeczownikiem pospolitym znaczącym „niewolnik”. W XIII wieku we Francji i we Włoszech znaczenie to jest całkiem pewne. Data 1238 jest niepodważalna: w tekstach Mateusza z Paryża (*Chronica Majora*) i Jakuba de Vitry (*Historia Hierosolymitana*), *sclavus* i *sclava* to po prostu „niewolnicy”²⁵.

Niewolnicy słowiańscy, wywożeni masowo do krajów śródziemnomorskich nosili tam również nazwę „Słowian”: *sagaliba*²⁶. Echa tej terminologii znajdujemy bardzo daleko na południe od obszaru śródziemnomor-

skiego – choćby w nazwie Sakalawów na Madagaskarze. Sakalawowie nie mają raczej nic wspólnego ze Słowianami, ale przeniesiono na nich nazwę pochodzącą od Słowian. (Sakalawowie mieli kontakty z kupcami arabskimi).

Inaczej niż Verlinden, autor niniejszego szkicu jest zdania, że fakt nadania niewolnikom nazwy Słowian nie jest po prostu mechaniczną konsekwencją dużej liczby słowiańskich niewolników. Chodzi tu raczej o nastawienie tych, którzy najzupełniej świadomie nadali pejoratywny sens nazwie całego ludu. Znalazła tu wyraz tendencja do wartościowania ludów, przekonanie mieszkańców germańskiego i romańskiego Zachodu o własnej wyższości nad tymi rzekomymi „barbarzyńcami”, którzy zwłaszcza w Europie środkowej padali nieraz ofiarą eksterminacji i zniewolenia. Trudno powstrzymać się od refleksji o wpływie wspomnianych zjawisk na decyzję dynastów piastowskich, którzy odcięli się od tradycji i przyjęli nie tylko chrześcijaństwo, ale i zachodni sposób życia.

Można by się jeszcze zastanawiać nad tym, czy nazwa *Serbi* nie zawierała w wersji łacińskiej (i dla ucha przyzwyczajonego do łaciny) możliwości mylnego skojarzenia z *servi*. Może nadanie nazwy *sclavi* wszystkim niewolnikom (*mancipia*) w jakimś stopniu wynikało z błędnego mniemania, że niektórzy Słowianie sami – jak może sądzono – nazywają się *servi*. (Skądinąd grecka nazwa *Serboj*, znana z Ptolemeusza, była w wymowie bizantyńskiej identyczna z łacińskim określeniem *servi*). Jest to jednak tylko hipoteza. Serbowie występują wprawdzie w różnych częściach świata słowiańskiego, mogli więc uchodzić za Słowian *par excellence*, jednak wśród form średniowiecznołacińskich, odnoszących się do nazwy Serbów znajduje się także np. przymiotnik *sorabicus* (*limes sorabicus*) i rzeczownik *Surbi*²⁷, które to formy nie kojarzą się z *servi*. Jest więc oczywiste, że ludzie choć trochę wykształceni nie mogli – przynajmniej w dobrej wierze – mylić tych pojęć.

W świecie bizantyńskim już w VI wieku byli z pewnością niewolnicy pochodzenia słowiańskiego. Nawet i wcześniej pojedynczy przedstawiciele plemion, o których była wyżej mowa – na przykład *Sporoj* – mogli znaleźć się wśród niewolników dostarczanych na teren imperium. Może pewnego dnia papirusy z rzymskiego albo bizantyńskiego Egiptu dostarczą nam imion, które można będzie powiązać z owymi ludami.

¹⁹ *Ibidem*, p. 106.

²⁰ *Ibidem*, p. 107.

²¹ *Ibidem*, p. 109.

²² *Ibidem*, p. 125.

²³ dyplom dla Magdeburga z 29 lipca 961, cyt. u VERLINDENA, p. 123.

²⁴ *Vita Adalberti Auct. Johanne Canapario* (M.G.H. SS., vol. IV, p. 586), c.f. VERLINDEN, *Ibidem*, p. 124.

²⁵ VERLINDEN, *Ibidem*, p. 126.

²⁶ M. MAŁOWIST, in: I. BIEŻUŃSKA-MAŁOWIST, M. MAŁOWIST, *Niewolnictwo*, Warszawa 1987, p. 270.

²⁷ H. ŁOWMIAŃSKI, *Początki Polski*, vol. III, Warszawa 1967, p. 210.